

Sytuacja osób LGBT w Polsce. Raport z analizy sytuacji społecznej

W ciągu ostatnich pięciu lat problemy lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych (LGBT) w Polsce stały się przedmiotem otwartej debaty publicznej. W chwili obecnej toczy się dyskusja dotycząca naruszania różnorodnych praw osób LGBT. Wśród praw, które są łamane znajdują się prawa obywatelskie i polityczne, takie jak wolność zgromadzeń, zakaz dyskryminacji, ochrona przed przemocą, prawo do poszanowania godności oraz prawo głosu. Dyskusja ta dotyczy również szerszego spektrum problemów, bo również praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych, takich jak prawo do edukacji i pracy.

Kampania Przeciw Homofobii
Greg Czamecki

OCHRONA PRZED PRZEMOCĄ I PRAWO DO POSZANOWANIA LUDZKIEJ GODNOŚCI

Mimo iż większość osób LGBT w Polsce nie ujawnia swojej tożsamości seksualnej nawet wobec najbliższych członków swojej rodziny, przyjaciół, sąsiadów oraz kolegów z klasy, stają się one obiektem licznych aktów przemocy i poniżającego traktowania.

Podstawową kwestią, jaka jest związana z tym problemem, jest powszechnie występująca mowa nienawiści. Wśród wielu polityków i partii politycznych panuje przekonanie o błahości problemu homofobii. W przeciwieństwie do rasizmu, ksenofobii, seksizmu i innych form nietolerancji, homofobia traktowana jest jak kwestia nadmiernie rozdmuchana, a częstą reakcją jest zaprzeczanie istnieniu tego zjawiska. Widać to było szczególnie przy okazji przyjętej 15 czerwca 2006 roku rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie nasilenia się przemocy powodowanej rasizmem i homofobią w Europie. W dokumencie tym wymieniono konkretne przypadki nietolerancji i dyskryminacji, które zostały przez Parlament Europejski potępione, a kraje członkowskie Unii Europejskiej zostały wezwane do zwrócenia odpowiedniej uwagi na zwalczanie rasizmu, seksizmu, ksenofobii i homofobii zarówno we wzajemnych relacjach, jak i w stosunkach dwustronnych z krajami trzecimi. Autorzy rezolucji potępiili także przypadki nietolerancji i dyskryminacji w Polsce, wymieniając działalność Ligi Polskich Rodzin (LPR) w rządzie premiera J. Kaczyńskiego, wypowiedzi pater i wiceprezesa LPR Wojciecha Wierzejskiego, aktywność Radia Maryja, napaść na naczelnego rabina Polski, zwolnienie dyrektora Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, Mirosława Sielatyckiego oraz likwidację Biura Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn.

Będące u władzy Prawo i Sprawiedliwość, wspierane bardzo aktywnie przez Ligę Polskich Rodzin i ich formację młodzieżową – Młodzież Wszechpolską – wygrało kampanię wyborczą, wykorzystując powszechne w społeczeństwie stereotypy i uprzedzenia wobec gejów i lesbijek. Za narzędzia prowadzące do zwycięstwa wyborczego miały służyć zakazy manifestacji organizowanych przez środowiska gejowsko-lesbijskie oraz retoryka nienawiści wobec osób homoseksualnych. Na początku 2005 roku Kazimierz Michał Ujazdowski z PiS-u (ówczesny minister kul-

tury) powiedział: *–Nie mylmy brutalnej propagandy postaw homoseksualnych z nawoływaniem do tolerancji. To jakieś szaleństwo i z punktu widzenia tego szaleństwa nasze rządy rzeczywistość będą czarną nocą¹. Krótko po tym jak Lech Kaczyński został wybrany na Prezydenta RP, Komisja Europejska wystosowała do Polski oficjalne ostrzeżenie: *Polska może stracić prawo głosu w UE, jeśli prezydent nadal będzie się przeciwstawiał prawom osób homoseksualnych²*. Powołany rząd Kazimierza Marcinkiewicza, w którym koalicjantami Prawa i Sprawiedliwości zostały Liga Polskich Rodzin i Samoobrona, stał się sprzymierzeńcem prezydenta Kaczyńskiego w negatywnej postawie wobec gejów i lesbijek. Krótko po wyborze na premiera, Kazimierz Marcinkiewicz, pytany o stosunek do osób homoseksualnych, odpowiedział: *–Jeśli osoba homoseksualna próbuje swoim homoseksualizmem „zarazić” innych, to państwo w takie naruszenie wolności musi wkroczyć³*.*

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie w momencie uformowania koalicji rządzącej Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w 2007 roku. Jawne stosowanie języka nienawiści nie jest już tak rozpowszechnione jak uprzednio. Jednakże nadal politycy, włączając w to prominentnych członków rządzącej Platformy Obywatelskiej, pozostają homofobiczni w swojej mentalności i są znani z wygłaszania powyższych opinii bez żadnej zasadniczej reakcji ze strony swoich kolegów partyjnych. Dla przykładu, Stefan Niesiołowski (PO), wicemarszałek Sejmu, zapytany czy istnieje problem dyskryminacji w Polsce, odpowiedział: *W Polsce nie ma żadnej dyskryminacji osób homoseksualnych. Twierdzenia o jej istnieniu nie mają żadnego sensu i nie są na niczym oparte. To stała taktyka tych organizacji, które okłamują społeczeństwo i próbują mu wmówić, że homoseksualiści są prześladowani. A tak naprawdę to oni domagają się dla siebie przywilejów*.

Ten rodzaj języka nienawiści w szczególności znajduje zwolenników wśród tych, którzy dają pewnego rodzaju przyzwolenie na stosowanie przemocy względem osób LGBT. Organizacje Kampania Przeciw Homofobii oraz Lambda Warszawa zgromadziły

dane dotyczące poziomu przemocy fizycznej w zależności od oceny stopnia jej nasilenia.

Przemoc fizyczna

Wśród respondentów 17,6% doznało w ciągu ubiegłych dwóch lat jakiejś formy przemocy fizycznej. Przemoc ta nieco częściej dotyka mężczyzn niż kobiet. Jeśli przeanalizujemy dane pod kątem płci – osobno dla kobiet, osobno dla mężczyzn – okaże się, że wśród kobiet przemocy fizycznej doznało prawie 14%, a wśród mężczyzn nieco ponad 20%. Niepokoić powinno to, że wśród osób, które doznały przemocy fizycznej, aż 41,9% doznało jej w ciągu ostatnich lat więcej niż trzy razy. Aż w 85,1% przypadków policja nie została powiadomiona o zdarzeniu.

Przemoc psychiczna

Przemoc psychiczna wobec osób bi- i homoseksualnych jest zjawiskiem tak powszechnym, że można zaryzykować tezę, iż przestało się ją zauważać. Przemoc psychiczną charakteryzuje się jako wyrządzanie ofierze krzywdy psychicznej poprzez zastraszanie, obrażanie, wyśmiewanie, rozpowszechnianie negatywnych opinii, upokarzanie zarówno jej samej, jak i jej bliskich. W życiu codziennym najczęściej przejawia się używaniem obraźliwych określeń, takich jak *pedał* czy *lesba*, oraz całym katalogiem wulgaryzmów dotyczących życia intymnego i związków osób tej samej płci, a także izolowaniem osób bi- i homoseksualnych oraz ostracyzmem społecznym. Analiza danych dotyczących przemocy psychicznej pokazuje, że doświadczenie to wśród osób bi- i homoseksualnych jest powszechne. W ciągu ostatnich dwóch lat ponad połowa badanych doświadczyła jakiejś formy przemocy psychicznej, najczęściej wielokrotnie. Wśród osób, które doznały przemocy psychicznej, aż 70% doznało jej więcej niż 3 razy. Przemoc psychiczna praktycznie w ogóle nie jest zgłaszana policji – aż 96,1% badanych nie poinformowało policji o tym, czego doświadczyło. Choć przemoc psychiczna nie w każdym wypadku wymaga interwencji policji, to jednak tak wysoki odsetek brak zgłoszeń policji, najczęściej przecież wielokrotnie powtarzających się zdarzeń, może zastanawiać.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

Działalność organizacji reprezentujących interesy środowiska osób bi- i homoseksualnych doprowadziła także do tego, że sprawą nierównego traktowania tych grup społecznych przez władze publiczne zajęły się sądy administracyjne, w tym Naczelny Sąd Administracyjny, jak również Trybunał Konstytucyjny RP

¹ Trybuna, 23.05.05, zob.: http://www.trybuna.com.pl/n_show.php?code=2005052309

² The Guardian, 25.10.05, zob.: <http://www.guardian.co.uk/eu/story/0,7369,1599957,00.html>

³ Amnesty International, (2006). Prawa lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych w Polsce oraz na Łotwie, zob.: <http://amnesty.org.pl/index.php?id=163>

oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka. Powodem zaangażowania wskazanych Sądów w sytuację osób homoseksualnych w Polsce były decyzje Prezydenta Miasta Poznania Ryszarda Grobelnego oraz Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy Lecha Kaczyńskiego zakazujące pokojowych demonstracji w obronie m.in. praw osób homoseksualnych i sprzeciwiających się dyskryminacji tej grupy społecznej. W 2005 r. również Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy nie wydał zgody na Paradę Równości – pokojową demonstrację organizowaną pod hasłami równości, tolerancji i szacunku dla różnorodności. Sprawa tej decyzji znalazła swój finał w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Skarżący wygrali sprawę w 2007 roku.

W dniu 15 listopada 2005 r. Prezydent Miasta Poznania wydał decyzję nie zezwalającą na zgromadzenie i przemarsz, zgłoszone zawiadomieniem Komitetu Organizacyjnego Dni Równości i Tolerancji. Argumentacją Prezydenta była obawa, iż w trakcie zgromadzenia planowanego na 19 listopada 2005 r. mogło dojść do zniszczenia witryn sklepów, reklam i ławek, a ewentualne zamknięcie na trasie przemarszu ruchu pieszego tamałoby konstytucyjne prawo obywateli do swobodnego przemieszczania się i nie zapobiegłoby możliwości wtargnięcia przeciwników na trasę przemarszu. Komitet zaskarżył ww. decyzję do Wojewody Wielkopolskiego, który utrzymał decyzję Prezydenta Miasta Poznania w mocy. Ta z kolei decyzja została zaskarżona do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, który wyrokiem z 14 grudnia 2005 r. uchylił decyzję Wojewody.

Pomimo wygrania sprawy Bączkowski i in. przeciwko Polsce przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, do dnia dzisiejszego ustawa „Prawo o zgromadzeniach w Polsce” nie została znowelizowana. Daje to możliwość zakazania organizacji kolejnych zgromadzeń w przyszłości.

WOLNOŚĆ PRZEMIESZCZANIA SIĘ

Polscy obywatele, którzy chcą wstąpić w związek partnerski zagranicą spotykają się z przejawami praktyk dyskryminacyjnych, które naruszają nie tylko ich prawo do prywatności oraz prawo do założenia rodziny, ale również ich wolność przemieszczania się.

W ostatnim czasie, obywatelka polska, Marzena K., chciała zawrzeć związek partnerski ze swoją partnerką, która jest obywatelką Niemiec. Prawo niemieckie wymaga przedłożenia zaświadczenia stwierdzającego brak pozostawania w związku małżeńskim przez osoby zamierzającej zawrzeć związek partnerski. Polski urząd stanu cywilnego, który jest właściwy w sprawach wydawania zaświadczeń dotyczących stanu cywilnego, odmówił wydania przedmiotowego zaświadczenia ze względu na fakt, iż było ono konieczne do zawarcia związku z osobą tej samej płci, a nie związku małżeńskiego.

Powyższe działania są sprzeczne z podstawową zasadą Unii Europejskiej, jaką jest swobodny przepływ osób. Odmawianie wydawania zaświadczeń o stanie cywilnym, uniemożliwia swobodne poruszanie się po terytorium Unii Europejskiej bardzo dużej grupie obywateli polskich, w dobrowolnie wybranym przez siebie celu.

Europosłanka lewicy, Lidia Geringer de Oedenberg, złożyła do Komisji Europejskiej oficjalną inter-

pelację poselską, w której poprosiła o analizę prawną tego typu praktyk. W sierpniu 2008 roku Marzena K. wygrała w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym sprawę przeciwko urzędowi stanu cywilnego.

ZAKAZ DYSKRYMINACJI

Zakaz dyskryminacji jest fundamentalnym prawem człowieka, którego skutkiem jest możliwość korzystania z pełni praw przyznanych innym. Jest to kwestia związana z niemal wszelkimi działaniami podejmowanymi i uznawanymi za ważne przez społeczność LGBT w Polsce i nie stanowi tylko jednego z praw człowieka określonego we wszystkich umowach międzynarodowych, ale jest również kluczową normą zawartą w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Pomimo iż jest wiele kwestii, które mogą stanowić przedmiot dyskusji dotyczącej tego prawa, jedna sprawa w ostatnim okresie ewidentnie nosiła cechy dyskryminacji, a chodzi mianowicie o zakaz oddawania krwi przez osoby homoseksualne.

Na stronie internetowej Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu pojawiła się informacja, że jednym z bezwzględnych przeciwwskazań w oddawaniu krwi jest m.in. orientacja homoseksualna. Kampania Przeciw Homofobii w piśmie do NZS podkreśliła, że zgodnie z aktualną wiedzą medyczną homoseksualność jako orientacja seksualna nie jest negatywną przesłanką do oddawania krwi. Rzyzkowne zachowania, jak np. częste odbywanie stosunków seksualnych z wieloma partnerami, mogą mieć miejsce zarówno wśród osób hetero- jak i homoseksualnych. KPH podkreśliła, że informacja na oficjalnej stronie NZS UMK w Toruniu godzi w konstytucyjną zasadę równości wszystkich obywateli oraz zniechęca wielu potencjalnych kandydatów na krwiodawców o orientacji homoseksualnej.

Po intensywnej kampanii medialnej oraz zainteresowaniu ze strony polityków, dyrektor Narodowego Centrum Krwi Agnieszka Beniuk-Patota oficjalnie oświadczyła, że lekarz nie ma prawa zdyskwalifikować kandydata na dawcę krwi tylko z powodu jego orientacji seksualnej

PRAWO DO ŻYCIA RODZINNEGO

Jedną z zasadniczych kwestii, która dotyczy społeczności LGBT, jest brak prawnej regulacji dotyczącej ich życia rodzinnego i związków partnerskich. Polskie prawodawstwo nie uznaje związków partnerskich, co oznacza, że osoby LGBT, które pragną założyć rodzinę, napotykały niezliczoną ilość przeszkód, które powodują cierpienie tak ich, jak i ich dzieci.

W sierpniu 2003 r. senatorka SLD-UP, prof. Maria Szyszkowska zaprezentowała opinii publicznej tekst projektu ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich. Senatorka Szyszkowska opracowała ten projekt, konsultując go wcześniej z organizacjami gejowsko-lesbijskimi. 21 listopada 2003 r. projekt ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich został złożony w Senacie na ręce wicemarszałka Ryszarda Jarzembowskiego. Pod projektem ustawy podpisało się 36 senatorów - głównie SLD-UP. Projekt ustawy miał na celu uregulowanie sytuacji prawnej gejów i lesbijek w Polsce. Przewidywał możliwość zawarcia rejestrowanego związku partner-

skiego, z którym miało wiązać się nabycie pewnych uprawnień, głównie o charakterze ekonomicznym. Najważniejsze z nich to: prawo do dziedziczenia po zmarłym partnerze, prawo do korzystania z ubezpieczenia zdrowotnego dla członków rodziny, prawo do wspólnego opodatkowania się, prawo do świadczeń po zmarłym partnerze, np. emerytury. Projekt nie przewidywał możliwości adopcji dzieci przez pary osób jednej płci. Projekt ustawy o rejestrowanych związkach między osobami tej samej płci wpłynął do Sejmu w dniu 23 grudnia 2004 roku jako senacka inicjatywa ustawodawcza. Niestety, w czasie IV kadencji nie został jej nadany bieg legislacyjny. Projekt ustawy nie został skierowany do żadnej z komisji sejmowych do celu opracowania ostatecznego kształtu.

Osoby homoseksualne, które mają dzieci lub pragną mieć dzieci, spotykają się z powszechnym potępieniem i mają bardzo niewielkie wsparcie tak w strukturach państwa, jak i w społeczeństwie. Politycy reprezentujący prawie wszystkie opcje polityczne jednoznacznie wypowiadają się, że pary jedнопłciowe lub osoby homoseksualne nie powinny wychowywać dzieci.

W jednej ze spraw, które miały miejsce w ostatnim czasie, sąd orzekający w sprawie zajął stanowisko w tej materii. 2 czerwca 2008 r. Sąd Rejonowy we Wrocławiu wydał wyrok w sprawie ograniczenia władzy rodzicielskiej lesbijki Anny K. Jest to pierwsze w Polsce rozstrzygnięcie, które odnosi się bezpośrednio do orientacji seksualnej rodzica i które wyraźnie stwierdza, że orientacja seksualna nie ma wpływu na wykonywanie władzy rodzicielskiej.

Rok temu do KPH zgłosiła się Anna K. z prośbą o pomoc w walce o prawo do opieki nad swoją córeczką, którą – na prośbę Anny K. – zajmowała się przez kilka miesięcy matka Anny K. Miało to związek z trudną sytuacją psychiczną, w jakiej znalazła się wtedy Anna K. Niestety, gdy Anna K. chciała odebrać córkę, babcia odmówiła i wystąpiła do sądu o ograniczenie jej władzy rodzicielskiej, podnosząc, iż córka jest narkomanką, a jej homoseksualne skłonności mogą być przyczyną molestowania dziecka. Sąd w Ostrowie Wielkopolskim, mimo iż nie był właściwy do rozpoznania sprawy, w trybie błyskawicznym podjął decyzję o ograniczeniu władzy rodzicielskiej Anny K. oraz o ustanowieniu babci rodziną zastępczą dziecka. Babcia dziecka ustaliła sposób kontaktowania się matki z dzieckiem – jedna godzina na dwa tygodnie w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie.

W trakcie postępowania sądowego babcia dziecka wielokrotnie podnosiła kwestię homoseksualności swojej córki, co wskazywało na możliwość oceny kompetencji wychowawczych matki przez pryzmat jej orientacji seksualnej. W wyroku sąd uznał, iż orientacja seksualna Anny K. nie ma wpływu na wykonywanie władzy rodzicielskiej, a o ograniczeniu tej władzy przesądza jej niedojrzałość emocjonalna. Sąd stwierdził, iż dziecko będzie miało lepsze warunki życia u babci, choć nie wykluczył możliwości powrotu dziecka do matki po wcześniejszej terapii rodzinnej z udziałem babci dziecka. Uznanie przez sąd, że orientacja seksualna nie może mieć wpływu na kwestię przyznania, ograniczenia czy odebrania praw rodzicielskich powinno znaleźć odzwierciedlenie w kolejnych tego typu sprawach.

PRAWO DO EDUKACJI

Podstawy programowe przedmiotu szkolnego „Wychowanie do życia w rodzinie” umieszczają tematykę orientacji homoseksualnej wśród *zakłóceń i trudności w osiągnięciu tożsamości płciowej lub braku akceptacji własnej płci*. Tak opracowane podstawy programowe wyznaczają, jakie treści dotyczące pojmowania ludzkiej seksualności nie powinny znaleźć się w akceptowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej podręcznikach szkolnych. Lektura obowiązujących podręczników szkolnych nie pozostawia złudzeń, że promowane przez MEN są podręczniki, które prezentują homoseksualność w sposób stojący w sprzeczności ze standardami wyznaczanymi przez takie instytucje międzynarodowe jak np. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). Podręcznik „Zanim wybierzesz. Przygotowanie do życia w rodzinie – podstawy wychowania seksualnego” (M. i W. Grabowscy, A i M. Niemyscy, M. i P. Wołochowiczowie) nazywa homoseksualność *jednym z najbardziej znanych zaburzeń w przeżywaniu swojej płciowości*, a jako naturalną traktuje tylko heteroseksualność: *Generalnie postawa homoseksualna jest formą zaprzeczenia własnej płciowości i wyrazem lęku przed partnerem płci odmiennej oraz agresji wobec samego siebie. Jest związana z zaburzeniem tożsamości płciowej w okresie jej formowania się, przy kłopotach okresu dojrzewania*. E. Tokarczuk w podręczniku „Małżeństwo i rodzina w świetle prawa” pisze, że homoseksualizm *jest dewiacją w zakresie sfery seksualnej, a człowiek wchodząc w związki homoseksualne, narusza nie tylko zasady życia społecznego, lecz także prawidłowość fizjologicznej misji człowieka, jaką jest prokreacja*. Najdalej idzie Teresa Król, autorka podręcznika „Wędrując ku dorosłości. Przygotowanie do życia w rodzinie dla uczniów starszych klas szkoły podstawowej”: *Dążność do zaspokojenia popędu seksualnego może przybierać formy zniekształcone. Należą do nich: homoseksualizm, biseksualizm, ekshibicjonizm, narcyzm, pedofilia, kazirodztwo, sadyzm, masochizm, transseksualizm*. Homoseksualizm jest zdaniem autorki zaburzeniem, a *przyczyny tego zaburzenia tkwią w nieprawidłowo ukształtowanej osobowości, co może się wiązać ze złe funkcjonującym układem rodzinnym, lub zaburzeniami hormonalnymi w okresie płodowym*. Zatem podręczniki te nie informują, że homoseksualność jest zwyczajnym elementem gamy seksualności człowieka i wielu gatunków zwierząt. Powyższe treści stoją też w sprzeczności z klasyfikacją chorób i zaburzeń publikowaną przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), w której za zaburzenie i chorobę nie jest uznawane posiadanie orientacji bi- lub homoseksualnej. Klasyfikacja WHO obowiązuje w Polsce zarówno lekarzy, jak i psychologów.

Polityka w edukacji

Minister Roman Giertych latem 2006 r. odwołał dyrektora Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli - Mirosława Sielatyckiego. Powodem zwolnienia Sielatyckiego była zgoda na publikację oficjalnego podręcznika Rady Europy pt. „Kompas”, mówiącego o tym, jak uczyć o prawach człowieka. „Kompas” pośród innych treści, zawierał również treści o przeciwdziałaniu dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. W Polsce podręcznik ukazał

się w 2005 r., gdy przewodniczyliśmy Radzie Europy. Publikację dofinansował minister Michał Seweryński z PiS, a zastrzeżenia Romana Giertycha, ówczesnego ministra edukacji, dotyczyły czterech linijek tekstu pięćsetstronicowego podręcznika. Kontrowersje wzbudziły m.in. następujące informacje zawarte w „Kompasie”: *życie ludzi o orientacji homoseksualnej w Europie może być łatwe (w dużych zachodnich miastach), ale też trudne (na prowincji w Europie Zachodniej i w Europie Wschodniej, gdzie poglądy na homoseksualizm zmieniają się powoli)*. Obok znajduje się cytat z polskich badań: *22 proc. lesbijek, gejów, biseksualistów i transseksualistów doznało przemocy fizycznej, z czego 77 proc. nie doniosło o tym policji z obawy przed reakcją rodziny i policji*. Na s. 205 pojawia się rada, *by na zajęcia zaprosić przedstawiciela organizacji gejowskiej lub lesbijskiej*. *Porozmawiajcie o zagadnieniach związanych z równością i na temat praw, których odmawia się osobom homoseksualnym w waszym kraju*. Przeciwno zwolnieniu dyrektora CODN protestowały krajowe i międzynarodowe organizacje społeczne.

W październiku 2006 r. dyrektorką CODN została bliska współpracownica Romana Giertycha, nauczycielka religii, Teresa Łęcka. Pytana o swoją opinię na temat homoseksualności, dyrektor Łęcka odpowiedziała „Gazecie Wyborczej”: *Złych wzorców nie wolno wprowadzać do szkoły, bo szkoła ma uczyć rozumienia, na czym polega brzydota. Szkoła musi przygotować młodego człowieka do rozmowy o homoseksualizmie, wykazać, do jakiego dramatu, pustki i degeneracji prowadzi człowieka praktyki homoseksualne. Młodzież nie ma ugruntowanego modelu świata, modelu postawy, dlatego nauczyciel powinien wskazywać na to, co dobre. Sam powinien być przykładem bo dziecko chętnie korzysta ze wzorców, które obserwuje. Te wzorce nakreślają młodemu człowiekowi granice wolności. (...) Aktywny homoseksualizm to praktyka niezgodna z naturą człowieka. Polska szkoła powinna preferować dobre wzorce prowadzące do związków rodzinnych⁴*.

W styczniu 2007 r. na wicedyrektora CODN powołano Pawła Zanina z Młodzieży Wszechpolskiej. Zanin w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” powiedział: *Homoseksualizm to przypadłość chorobowa i nie można indoktrynować uczniów w dziedzinie tolerancji na różne zbrocenia (...) oraz przekonywać do tego, co nie jest moralnie dobre⁵*. Zatem obecna polityka edukacyjna promuje postawy wykluczające lub marginalizujące gejów i lesbijki, a młodych ludzi, którzy odkrywają swoją orientację homoseksualną, pozbawia pozytywnych wzorców potrzebnych im w okresie dorastania oraz w życiu dorosłym.

Prawo do pracy

Rzeczpospolita Polska wstępując do Unii Europejskiej zobowiązana była do pełnego wdrożenia do ustawodawstwa krajowego regulacji antydyskryminacyjnych, także tych chroniących przed nierównym traktowaniem na gruncie orientacji seksualnej.

⁴ *Gazeta Wyborcza*, 09.10.06, zob.: <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,69906,3672288.html>

⁵ *Gazeta Wyborcza*, 09.01.07, zob.: <http://serwisy.gazeta.pl/edukacja/1,51805,3837065.html>

Wypełnieniem tych zobowiązań była nowelizacja Kodeksu pracy, która weszła w życie 1 stycznia 2004 r., i wprowadziła do polskiego prawa pracy zakaz dyskryminacji pracowników z powodu orientacji seksualnej. Nowelizacja ta implementowała przepisy Dyrektywy Rady Europy nr 2000/78/WE z 27 listopada 2000 r. W kodeksie pracy wprowadzono takie zapisy jak zakaz dyskryminacji bezpośredniej, pośredniej, molestowania, molestowania seksualnego, odwrócenia ciężaru winy w postępowaniach o nierównym traktowaniu (pracodawca musi udowodnić, że nie doszło do dyskryminacji, a nie ofiara, że była dyskryminowana).

Pomimo wprowadzenia w Kodeksie pracy zakazu dyskryminacji w zatrudnieniu, nadal zdarzają się przypadki jej stosowania, które zagrażają prawu osób LGBT do podjęcia zatrudnienia. W styczniu 2008 roku, NSZZ „Solidarność” pracowników Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zażądała wykreślenia z nowego regulaminu pracy zakazu dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Zgodnie z relacją prasową, przewodnicząca zakładowego oddziału NSZZ „Solidarność” stwierdziła: *Czy pan sobie wyobraża funkcjonowanie katolickiej uczelni z dewiacjami wśród nauczycieli? Wiadomo, że nikt tu nie będzie homoseksualisty zatrudniał i mówi, że zbrocenie to nic takiego⁶*.

Prawa osób transpłciowych

Pomimo, że osoby transpłciowe doświadczają w większości przypadków agresji skierowanej przeciwko wszystkim osobom LGBT, są one również ofiarami innych zachowań, które wymagają nadmienienia. Jednym z takich problemów jest dostęp do odpowiedniej opieki zdrowotnej w zakresie operacji zmiany płci.

Zgodnie z aktualną wiedzą medyczną, transseksualizm występuje u jednego na 30 tys. mężczyzn i u jednej na 100 tys. kobiet. Tak więc problem z niewłaściwym operacji zmiany płci do koszyka zabiegów refundowanych dotyczy kilku tysięcy polskich obywateli i obywaterek. Z uwagi na ciężkie położenie społeczne tych osób, niejednokrotnie doświadczających ogromnych problemów nie tylko rodzinnych, ale i zawodowych, większość z nich nie może pozwolić sobie na samodzielne opłacenie niezbędnych im do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie zabiegów medycznych.

Problemem niestety jest także brak odpowiednich poradni specjalistycznych, które w sposób fachowy i bezpłatny mogłyby objąć odpowiedzialną opieką osoby transseksualne. Kampania Przeciw Homofobii niejednokrotnie zwracała się już do Ministra Zdrowia z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie niedawnego zamknięcia ostatniej w Polsce tego typu placówki w Łodzi. Niestety, bez skutku.

W przypadku osób transpłciowych zagrożona jest także realizacja praw wyborczych ze względu na problem z identyfikacją tych osób w komisjach wyborczych. Dla przykładu, należy wskazać, że w dniu

⁶ „Dewianci u nas uczyć nie będą! NSZZ „Solidarność”, 31.01.08, *Dziennik Wschodni*, <http://www.dziennikwscходni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080131/LUBLIN/809197768>

21 października 2005 roku w obwodowej komisji wyborczej przy ul. Karolkowej 56 w Warszawie, zarejestrowany w spisie wyborców mężczyzna transgenerowy próbował oddać głos. Niestety, członkowie komisji wyborczej odmówili mu prawa skorzystania z obywatelskiego prawa uzasadniając niemożnością identyfikacji osoby na podstawie przedstawionego dokumentu tożsamości. Odmowę podtrzymano nawet wtedy, gdy wyborca przedstawił inne dokumenty świadczące o jego tożsamości.

Gregory Czarnecki - koordynator projektu „Monitoring Dyskryminacji LGBT w Polsce” w Kampanii Przeciw Homofobii, studiował zagadnienia sprawiedliwości społecznej i ochrony środowiska na Uniwersytecie w Vermont/USA. Jest absolwentem E.MA - European Masters in Human Rights and Democratisation w Wenecji; w swojej pracy magisterskiej badał podobieństwa między zjawiskami antysemityzmu i homofobii w Polsce w CEU-Budapeszt. Od 2002 r. jest aktywnym członkiem KPH. gczarnecki@kampania.org.pl